



WŁADZE ■ KONTAKTY

Biuro KUP OIIB, 85-030 Bydgoszcz,
ul. B. Rumińskiego 6 (Dom Technika),
tel. (52) 366 70 50, fax 366 70 59.,
e-mail: kup@piib.org.pl

Biuro Izby pracuje w godzinach:

Pon. 7⁰⁰-15⁰⁰
Wt. 9⁰⁰-17⁰⁰
Śr. 8⁰⁰-16⁰⁰
Czw. 7⁰⁰-15⁰⁰
Pt. 7⁰⁰-15⁰⁰

Przyjęcia interesantów w godzinach:

Wt. 10⁰⁰-17⁰⁰
Śr. 10⁰⁰-16⁰⁰
Czw. 8⁰⁰-14⁰⁰

Biblioteka Techniczna w Domu Technika
w Bydgoszczy czynna dla członków Izby
w dni powszednie, w godz. 11⁰⁰-17⁰⁰.

Punkty Informacyjne Izby:

86-300 **Grudziądz**, ul. J. Piłsudskiego 20,
tel. (56) 46 101 70, fax 46 288 44
88-100 **Inowrocław**, ul. Orłowska 48,
tel./fax (52) 357 46 66
87-100 **Toruń**, ul. Szeroka 34,
tel. (56) 622 19 17, tel./fax 622 72 81
87-800 **Włocławek**, Pl. Wolności 1,
tel./fax (54) 232 62 50

Punkt konsultacyjny Izby:

87-300 **Brodnica**, ul. Ogrodowa 12,
tel. (56) 49 410 90

Chronimy zawód, nie kolegów

KRZYSZTOF DUDEK jest w naszej Izbie od nowej kadencji 2010-2013 Okręgowym Rzecznikiem Koordynatorem Odpowiedzialności Zawodowej. Rocznik 1962. Inżynier budowy dróg i mostów kolejowych. Absolwent nie istniejącej już Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu (ukończył ją w roku 1986). Posiadacz uprawnień wykonawczych i projektowych bez ograniczeń w specjalności mostowej i kolejowej, członek Komisji Egzaminacyjnej OKK w specjalności kolejowej.



■ **Krzysztof Dudek – 12.04.2011 r. został powołany na stanowisko Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego dla Miasta Bydgoszczy. Gratulujemy!**

Fot. T. Kozłowski

Uwaga! Szkolenie!
Nasza Izba organizuje szkolenie
na temat:

„OCHRONA ODGROMOWA OBIEKTÓW BUDOWLANYCH, W TYM FOTOWOLTAICZNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII, W ŚWIETLE AKTUALNYCH NORM I BADAN”

Wykładowcą będzie doc. dr inż. Henryk Boryń z Politechniki Gdańskiej.

Czas i miejsce szkolenia:

- **3 czerwca 2011** (piątek) o godz. 16.00 **w Bydgoszczy**, w Collegium Medicum przy ul. Jagiellońskiej 13-15
- **4 czerwca 2011** (sobota) o godz. 8.00 **w Toruniu**, w siedzibie spółki „Aparator” przy ul. Żółkiewskiego 21-29
- **4 czerwca 2011** (sobota) o godz. 12.30 **w Włocławku** w siedzibie firmy „Elmehurt” przy ul. Okrężnej 28.

– Skąd się Panu wzięła ta szkoła wojskowa?

Krzysztof Dudek: – To był zupełnie naturalny wybór. Po Technikum Kolejowym szukałem jakiejś kontynuacji w nauce i znalazłem kierunek „Mosty kolejowe” właśnie w szkole oficerskiej we Wrocławiu. Skończyłem tę szkołę z dyplomem wojskowego inżyniera budowy dróg i mostów kolejowych i trafiłem na trzy lata do Pułku Mostów Drogowych i Kolejowych w Grudziądzu, do znakomitego fachowca, płk. Bernarda Glapiaka. Ten pułk stawał w Warszawie słynny most Syreny.

– **Po roku 1989 przeszedł Pan do cywila?**

KD: – I przez siedem lat pracowałem w Oddziałach PKP: Drogowym, Zmechanizowanych Robót Drogowych i Mostowym, w Toruniu i Grudziądzu. Ta praca dała mi m.in. praktykę, niezbędną dla zdobycia uprawnień wykonawczych i projektowych w specjalności mostowej i kolejowej.

– **A co Pana skłoniło do kandydowania na Okręgowego Rzecznika Koordynatora Odpowiedzialności Zawodowej? Miał Pan orientację, jakie to będzie obciążenie obowiązkami?**

KD: – Nie znałem dokładnie procedur obowiązujących OROZ, ale znałem problematykę, związaną z odpowiedzialnością zawodową, gdyż z PKP, na siedem lat przeszedłem do Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego. Tam często mogłem oceniać jakość pracy wielu inżynierów budownictwa, zwłaszcza tych, którzy pełnili samodzielne funkcje techniczne przy budowach obwodnic dróg i mostów w naszym województwie.

– **Sprawy związane z odpowiedzialnością dyscyplinarną poznawał Pan dopiero teraz?**

KD: – Tak. I nie są to tylko sprawy dotyczące niepłacenia składek członkowskich. W nowej kadencji mieliśmy już do czynienia ze sprawami fałszowania doku-

dokończenie na str. 2. ▶

dokończenie ze str. 1.

mentów, poświadczania nieprawdy, czyli z działaniami zagrożonymi najpierw odpowiedzialnością karną, a następnie odpowiedzialnością dyscyplinarną członka Izby. Do takich spraw jednak nie jesteśmy przygotowani jako inżynierowie.

– Jak zatem ocenia Pan swoją działalność teraz, kiedy już ileś spraw Pan prowadził i prowadzi?

KD: – Dzisiaj mam już świadomość, jak wiele może być problemów nie tylko z Prawem budowlanym w praktyce, ale również ze zwykłą, żeby nie powiedzieć cywilną, uczciwością w pracy inżynierów budownictwa. Wiem również, jakimi dysponujemy narzędziami prawnymi.

– Nie zawsze jednak sprawy do Was wpływające kończą się takimi samymi orzeczeniami.

KD: – Bo nie ma dwóch takich samych spraw. Kiedy zaczynamy postępowanie wyjaśniające, najpierw musimy stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że osoba obwiniana rzeczywiście dopuściła się czynu karalnego. A to właśnie bywa trudne do jednoznacznego rozstrzygnięcia. Oczywiście, są sprawy, w których wina jest widoczna już na pierwszy rzut oka, bo inżynier postąpił po prostu głupio i się tego nie wypiera. Są przypadki młodych inżynierów, bardzo pewnych swojej wiedzy, idących na skróty i uznających, że Prawo budowlane nie zawsze musi być przestrzegane. Zdarza się więc poświadczanie nieprawdy w dokumentach składanych przez młodych inżynierów przy wnioskach o uzyskanie uprawnień budowlanych. Wtedy nasze działania mają charakter nie tylko dyscyplinujący, ale i wychowawczy. Chcemy jak najszybciej powstrzymać młodych ludzi przed takimi kombinacjami i skutecznie ich zniechęcić do łamania prawa w przyszłości, dając jasny sygnał, że dla takich zachowań nie ma miejsca w samorządzie zawodowym. Głównym zadaniem rzeczników jest ochrona zawodu inżyniera budownictwa, jego prestiżu w społeczeństwie, a nie ochrona konkretnych osób. Jesteśmy powołani do ochrony standardów, jakie w trakcie wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie wynikają z przepisów, naszej inżynierskiej wiedzy i powszechnie uznawanych norm postępowania, w szczególności Kodeksu etyki zawodowej. Musimy pokazać, że na łamanie tych zasad nie ma w naszym zawodzie miejsca. Wobec inżynierów i techników, członków naszej Izby, którym z jakichś przyczyn zarzuca

się niewłaściwe wykonywanie zawodu, w prowadzonych postępowaniach wyjaśniających stosujemy zasadę „nic o nas bez nas”. Znaczy to dokładnie tyle, że wszczynając postępowanie w sprawie członka naszej Izby informujemy go na bieżąco o każdym piśmie wychodzącym z Izby, które dotyczy jego sprawy. Informujemy też o wstępnej kwalifikacji czynu – czy jest to odpowiedzialność zawodowa, czy dyscyplinarna. Ta pewna dokuczliwość związana z wysyłaniem wszystkich pism w sprawie członka Izby, nawet gdy jeszcze nie jest wzywany na przesłuchanie, oraz informowanie go o naszych czynnościach na każdym etapie postępowania, ma w moim przekonaniu duży walor wychowawczy. Skłania obwinionego do refleksji nad swoim postępowaniem. I często na tym etapie postępowania obwiniony sam kontaktuje się z rzecznikiem, chce zapoznać się z aktami sprawy, złożyć stosowne wyjaśnienia.

– Co w takim razie bywa nieoczywiste we wszczynanych przez Was postępowaniach?

KD: – Zdarza się nam prowadzić postępowania wyjaśniające, w których – po pewnym czasie – orientujemy się, że „ktoś”, często inwestor, chce „wyjąć cudzymi rękami kasztany z ogniska”, w tym przypadku rękami rzecznika. Czasami wynik postępowania w Izbie ma być dodatkowym argumentem inwestora przeciwko inżynierowi w sądzie. Bywa też tak, że w trakcie inwestycji zmieniają się władze lokalne i chcą one przy pomocy Izby załatwić jakieś polityczne porachunki, udowadniając winę poprzedników, co ma niewiele wspólnego z prawdziwą oceną rzetelności osób sprawujących samodzielne funkcje techniczne. Takim „skarżącym” mówimy „nie”.

– W jakich sprawach macie do czynienia z działaniami z premedytacją, a w jakich łamanie przepisów jest raczej efektem pewnej krótkowzroczności, braku wyobraźni czy lekkomyślności?

KD: – Na pewno postępowania dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej wskazują na łamanie przepisów czy zasad z pełną premedytacją. Trudno inaczej ocenić poświadczanie nieprawdy, fałszowanie dokumentów czy kradzież. Dla takich działań z naszej strony nie ma i nie będzie taryfy ulgowej. Są również sytuacje, kiedy mamy do czynienia z niedopatrzaniem w trakcie sprawowania samodzielnej funkcji tech-

nicznej, np. na budowie, gdy dochodzi do wypadku. Wypadek, to z reguły wynik rażącego naruszania przepisów, braku wyobraźni i głupoty, jednakże w tych przypadkach raczej nie doszukiwałbym się premedytacji, bo nikt przy zdrowych zmysłach nie chce dopuścić do wypadku czy katastrofy budowlanej. Często mamy do czynienia z pośpiechem i chodzeniem „na skróty” przy wykonywaniu samodzielnych funkcji, bo np. kierownik „goni za pieniędzmi” i przyjmuje obowiązki na kilku budowach i do tego nieraz za bardzo marne pieniądze. W takich sytuacjach łatwo o jakieś niedopatrzania, o niedopilnowanie obowiązków. W ślad za marnym wynagrodzeniem, idzie marna praca. Znam przypadek, w którym 500-złoty mandat, nałożony przez inspektora nadzoru budowlanego na kierownika budowy domku jednorodzinny był większy od umówionego z inwestorem wynagrodzenia tego kierownika. W taki sposób powiatowy inspektor nadzoru budowlanego zmusił kierownika, żeby zaczął szanować swój zawód. Niestety, niektórym inżynierom czy technikom niskie standardy wykonywania zawodu „wchodzą w krew”. Zaczyna się od „zamięcenia drobnej z pozoru sprawy pod dywan”, ukrycia jakichś niewygodnych faktów na budowie, które na początku nie powodują jeszcze żadnych konsekwencji prawnych. Po jakimś czasie jednak z błahej sprawy, małych uchybień, rodzą się usterki, wady albo ukryte błędy, tworzące dość nieciekawą obraz pracy naszego „inżyniera-filozofa”. Takie sprawy prędzej czy później wyjdą, najlepiej więc od razu przyznać się do własnych błędów i jak najszybciej skorygować je, usunąć usterki i niedopatrzania. Do tego trzeba jednak cywilnej odwagi, jakiej niektórym inżynierom i technikom wyraźnie brakuje. A szkoda, bo brak odwagi mści się w późniejszym okresie pracy dotkliwie. O tym warto pamiętać.

– W ubiegłym roku mieliście do czynienia z 31 postępowaniami, przy 18 w roku 2009. Jest jakiś powód tego wzrostu?

KD: – To fakt, dla którego trudno znaleźć jakąś prawidłowość, choć były to sprawy bardzo różne, bo proszono nas nawet o mediację, którą też wpisaliśmy do naszej statystyki.

– W tej statystyce jest sporo umorzeń.

KD: – Jeśli mamy do czynienia ze skargą inwestora na jakość pracy kierownika budowy, a ze strony PINB otrzymujemy

dokończenie ze str. 2.

► informację, że budowa była prowadzona właściwie i nie budziła żadnych zastrzeżeń, to trudno uznać, że doszło do czynu karalnego. To raczej szukanie pretekstu, żeby nie zapłacić kierownikowi pełnego honorarium. To jeden z przykładów umorzenia sprawy. Niekiedy też rzecznik nie ma czasu na rozpatrzenie sprawy, ze względu na zbyt późne jej przekazanie od chwili popełnienia czynu. Oprócz umorzeń są także sprawy wymagające rozpatrzenia przez inną Izbę, właściwą

dla miejsca popełnienia czynu, a niekiedy najpierw przez Prokuraturę.

– **Ostatnie pytanie – organizacyjne. Czy niedawny pomysł PIIB na powrót do struktury OROZ – rzecznik i jego zastępcy podoba się Panu?**

KD: – Nie wiem, czy to coś zasadniczo w naszej pracy zmieni i czyja to inicjatywa, ale być może części samorządu zależy, żeby było wiadomo, kto jest tym głównym rzecznikiem. U nas takich problemów nie ma. Jesteśmy podzieleni w miarę tery-

torialnie. Jeden rzecznik załatwia postępowania z rejonu Inowrocławia, inny dla Włocławka i okolic, itd. Spotykamy się raz na kwartał, by podsumować nasze działania. Inne zależności nie są nam potrzebne. Cały zespół rzeczników na równych prawach, i praktycznie codziennie może korzystać z pomocy naszego prawnika, mecenasa Andrzeja Papucewicza oraz sekretarki zespołu Angeliki Stranz.

– **Dziękuję za rozmowę. ■**

Rozmawiał: TADEUSZ KOZŁOWSKI

90-latką z Bydgoszczy

Ta sędziwa „dama” – to Bydgoska Rada Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT, która swój rodowód wywodzi z powołanego do życia 23 stycznia 1921 roku Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy. Z tego niezwykle żywotnego środowiska inżynierskiego wywodziło się wielu członków założycieli Kujawsko-Pomorskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, jak choćby wieloletni przewodniczący Rady Okręgowej, mgr inż. Andrzej Myśliwiec, który jest także przewodniczącym bydgoskiego oddziału PZITB i przewodniczącym Bydgoskiej Rady Federacji FSNT NOT. Wiceprzewodniczącym Bydgoskiej Rady jest inż. Marian Lipkowski, Skarbnik Izby i zarazem znany działacz SITK RP. To tylko niektóre z powodów, dla których postanowiliśmy spytać o historię i współczesność Bydgoskiej Rady jednego z najbardziej zasłużonych działaczy NOT, prezesa Zarządu Domu Technika NOT, spółki prowadzącej na potrzeby Rady działalność gospodarczą – WITOLDA SZYLMANA.



■ WITOLDA SZYLMAN

Fot. Archiwum BDT

– **Panie prezesie, jak to się stało, że udało Wam się przetrwać tak gwałtowne przemiany, jak kryzys gospodarczy lat 1980-1981 czy zmianę ustroju politycznego w roku 1989?**

Witold Szylman: – Udało nam się przetrwać nie tylko te, ale i wiele innych zakrętów historii w ciągu tych 90 lat, bo dla nas najważniejsza była

integracja środowiska inżynierskiego i rozwój myśli technicznej w Polsce. Proszę pamiętać, że w czasie II wojny światowej zginęły tysiące znakomitych polskich inżynierów, a jednak po tej hekatombie, ci, którzy przetrwali niemal natychmiast zmobilizowali się do działania i już 12 sierpnia 1945 r. odbył się I Walny Zjazd Stowarzyszenia Techników Polskich w Bydgoszczy, a już 16 marca 1946 r. STP otrzymało siedzibę przy ul. Wyzwolenia (dziś Stary Port).

– **To reaktywowane przedwojenne stowarzyszenie było założeniem BRT?**

WS: – Ona się najpierw jeszcze nazywała Pomorską Organizacją Techniczną, ale już działającą w ramach NOT.

– **Najważniejsi ludzie w Waszej historii, to?...**

WS: – Na pewno założyciele powojenni – inż. Ludwik Tylbor i inż. Witold Miller i pierwszy ówczesny przewodniczący – dr inż. Michał Czerski. A potem na pewno mgr inż. Jerzy Falkowski, który przewodniczył Radzie w latach 1962-1990 i – przy wsparciu sekretarza, inż.

Edmunda Matuszewskiego – zapewnił jej rozkwit i niezbędną stabilizację. Natomiast po roku 1990, kiedy NOT znalazł się „w dołku”, warto odnotować wielką determinację przewodniczącego mgr. inż. Andrzeja Myśliwca w utrzymaniu organizacji, a zwłaszcza zapewnieniu jej finansowania przez własną działalność gospodarczą w postaci spółki Bydgoski Dom Technika NOT.

– **Ta spółka, jak i wcześniej, w latach 1971-1974, budowa obecnej siedziby przy ul. Rumińskiego 6, to też Pana wielkie osiągnięcie.**

WS: – O sobie mówić najtrudniej, ale nie zaprzeczę.

– **A inne osiągnięcia BRT?**

WS: – Na pewno bardzo bogata i unikalna nawet w skali kraju Biblioteka Techniczna z kompletem polskich norm, dużą ofertą norm niemieckich, francuskich i angielskich, a także poważnym wyborem książek i czasopism technicznych. Także ogromna gama imprez popularyzujących myśl techniczną, z trwającymi do dziś Bydgoskimi Dniami Techniki, konkursami „Nagro-

dokończenie na str. 4. ►

dokończenie ze str. 1.

► da NOT”, „Znak Jakości Kujawsko-Pomorskiej Solidności” i „Kujawsko-Pomorski HERMES”. Bydgoski Dom Technika jest dziś częścią Krajowego Systemu Usług i pełni też funkcję Ośrodka Krajowej Sieci Innowacji. Bydgoski Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy to również efekt inżynierskiej inicjatywy z lat 50., kiedy dotkliwie brakowało w województwie kadry technicznej dla przemysłu. Tę listę możemy jeszcze bardzo wydłużyć.

– Nie wątpię, bo w Radzie działa nadal wielu ludzi, którzy potrafią dbać o inżynierskie środowisko i chcą, by polskie osiągnięcia techniczne były widoczne nie tylko w naszym województwie. Życzę Wam ich jak najwięcej. ■

Rozmawiał: **TADEUSZ KOZŁOWSKI**



■ Budynek Bydgoskiego Domu Technika

Fot. Archiwum BDT

Najbliższe szkolenia w KUP OIIB

Lp.	Temat szkolenia	Termin szkolenia	Miejsce szkolenia	Prowadzący szkolenie
1.	„Projektowanie konstrukcji budowlanych, nasypów, murów oporowych oraz stromych skarp z zasadami doboru geosyntetyków”.	25.05.2011 r. godz. 8 ⁰⁰	Włocławek, Hotel Kujawy, ul. Kościuszki 20	inż. Piotr Jeremołowicz Politechnika Szczecińska
		26.05.2011 r. godz. 8 ⁰⁰	Toruń, Hotel Akademicki, ul. Sz. Chełmińska 83a,	
		27.05.2011 r. godz. 8 ⁰⁰	Bydgoszcz, Bydgoski Dom Technika, ul. B. Rumińskiego 6	
2.	„Ochrona odgromowa obiektów budowlanych w tym fotowoltaicznych źródeł energii w świetle aktualnych norm i badań”.	03.06.2011 r. godz. 16 ⁰⁰	Bydgoszcz, „Collegium Medicum”, ul. Jagiellońska 13-15	doc. dr inż. Henryk Boryń Politechnika Gdańska
		04.06.2011 r. godz. 8 ⁰⁰	Toruń, „Aparator”, ul. Żółkiewskiego 21/29	
		04.06.2011 r. godz. 12 ³⁰	Włocławek, „Elmehurt” ul. Okrężna 28	
3.	„Funkcja kierownika budowy”	20.05.2011 r. godz. 15 ⁰⁰	Grudziądz NOT, ul. Piłsudskiego 6	inż. Paweł Grochocki Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego
4.	„Stosowanie geosystemów/geosyntetyków w budownictwie drogowym”.	14.10.2011 godz. 17 ⁰⁰	Bydgoszcz, Bydgoski Dom Technika, ul. B. Rumińskiego 6	dr inż. Lech Michalski Politechnika Gdańska, Wydział Inżynierii Lądowej i Środowiska

Aktualności Informator Kujawsko-Pomorskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa
ul. B. Rumińskiego 6, 85 - 030 Bydgoszcz, tel. (52) 366 70 50, e-mail: kup@piib.org.pl

Redakcja: Tadeusz Kozłowski. Skład i grafika: PZITS Grafika, tel. (56) 662 90 77, fax (56) 662 90 73. Druk: Drukarnia Pozkał